



ZSRR żąda rozbrojenia

Wystąpienie ambasadora Gromyko na komisji rozbrojeniowej w N. Jorku

LONDYN (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż na ostatnim posiedzeniu Komisji rozbrojeniowej Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko ostro zaatakował stosowaną przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych taktykę przewlekania w sprawach rozbrojenia.

Gromyko domagał się wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej nad realizacją rozbrojenia powszechnego i podkreślił niewłaściwe postawienie sprawy przez państwa anglo-saskie, uzależniające rozbrojenie od uprzedniego stworzenia sił zbrojnych ONZ.

Gromyko zażądał również natychmiastowego zawarcia konwencji międzynarodowej zabraniającej posługiwania się bronią atomową.

Wybryki de Gaulle'a

LONDYN (obsł. wł.) — Jak donoszą z Paryża, gen. de Gaulle wygłosił wczoraj w Strassburgu publiczne przemówienie, w którym ponownie zaatakował zatwierdzoną przez naród francuski drogą głosowania ludowego konstytucję Republiki Francuskiej.

Mówiąc o francuskiej polityce zagranicznej de Gaulle domagał się, by orientowała się na „zachód”, dodając przy tym, iż Francja winna spełnić rolę czynnika równowagi między rywalizującymi ze sobą Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Trygve Lie wraca do Ameryki

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Oslo, że sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie opuścił Norwegię o 2 dni wcześniej, niż było to przewidziane i udał się samolotem do Nowego Jorku.

Kiedy Amerykanie opuszczą Chiny

Wymiana listów między Marshalllem i Mołotowem w tej sprawie

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

„Jak już doniesiono, minister Mołotow zgodził się na propozycję ministra Marshalla wymiany w terminie do 1 kwietnia informacji w sprawie wykonania umowy moskiewskiej co do Chin i przesłania odpisów tekstów tych informacji rządowi chińskiemu. Marshall wysłał nazajutrz list do Mołotowa, w którym stwierdza, że wydano zarządzenia w sprawie wycofania jednostek amerykańskich, mających za zadanie zapewnienie bezpieczeństwa personelu amerykańskiego egzekutywy kwatery głównej. Wskutek tego ilość wojsk amerykańskich w Chinach znacznie się zmniejszyła i ewakuacja ich trwa w dalszym ciągu. Następnie Marshall oświadcza w swym planie, że sztab oraz personel służby sił lądowych i morskich USA będzie składał się z 6180 żołnierzy i marynarzy.

W odpowiedzi minister Mołotow wysłał do generała Marshalla pismo, w którym przedstawia punkt widzenia rządu radzieckiego w sprawie Chin. Pismo

„Bez takiej konwencji — zakończył Gromyko — trudno będzie, a może nawet i niemożliwe — wprowadzenie kontroli nad energią atomową.”

W kołach ONZ oczekuje się również zreferowania przez Gromyke stanowiska rządu ZSRR w sprawie pomocy Stanów Zjednoczonych dla Grecji i Turcji.

„Bez takiej konwencji — zakończył Gromyko — trudno będzie, a może nawet i niemożliwe — wprowadzenie kontroli nad energią atomową.”

W kołach ONZ oczekuje się również zreferowania przez Gromyke stanowiska rządu ZSRR w sprawie pomocy Stanów Zjednoczonych dla Grecji i Turcji.

Sojusz czesko - bułgarski ma być zawarty w najbliższym czasie

Praga (PAP) — Premier rządu czechosłowackiego, Clement Gottwald, przemawiając na wiecu Związku Młodzieży o-

świadczył, że ma nadzieję, iż zawarty zostanie wkrótce sojusz czechosłowacko-bułgarski.

Rokowania brytyjsko-radzieckie

w sprawie rozszerzenia dotychczasowego sojuszu

LONDYN (obsł. wł.) — Rozgłoszenia londyńska podaje, iż w dniu dzisiejszym nastąpi w Moskwie trzecie spotkanie

między przedstawicielami ZSRR i Wielkiej Brytanii, podczas którego kontynuowane będą pertraktacje w sprawie re-

„Prawda“ o złocie niemieckim

MOSKWA PAP. — „Prawda“ w obszernym artykule omawia sprawę złota niemieckiego, skonfiskowanego przez władze amerykańskie po kapitulacji i stwierdza, że wartość złotych sztab, monet i kosztowności, zdobytych przez wojska amerykańskie w Niemczech, znacznie przewyższa cyfry ogłoszone przez prasę anglo-saską. Dziennik stwierdza, że w sprawie tej powinno być przeprowadzone dokładne dochodzenie, gdyż wiele krajów europejskich powinno otrzymać złoto, zrabowane przez hitlerowców w krajach okupowanych, jako odszkodowania wojenne. „Prawda“ przypomina poza tym że hitlerowcy ukryli wielkie ilości złota w krajach neutralnych.

Strajk telefonistów w U. S. A.

300 tysięcy funkcjonariuszy rzuciło pracę

Nowy Jork (PAP) — W poniedziałek, 7 bm., o godzinie 6-ej rano rozpoczął się w całych Stanach Zjednoczonych zapowiadany przez Związek Zawodowy strajk 300.000 pracowników telefonów. Pracownicy telefonów domagają się podwyżki płac o 12 dolarów tygodniowo (dotychczas zarobki wynoszą od 8 do 28 dolarów tygodniowo).

50 tysięcy pracowników nie zrzeszonych w Związkach Zawodowych, przystąpiło do strajku. W Nowym Jorku i większych miastach telefony automatyczne będą czynne bez obsługi aż do chwili ewentualnych uszkodzeń technicznych, które przerwa połączenia. Natomiast połączenia międzymiastowe są całkowicie przerwane.

wizji paktu brytyjsko-radzieckiego. Przedstawiciele obu państw wymienili już projekty paktu w rozszerzonej formie zaś w dniu dzisiejszym mają być omówione bliższe szczegóły.

LONDYN (obsł. wł.) — Minister Bevin wczoraj w Moskwie ministrowi Mołotowowi pełne wydanie dzieł Szekspira, oprawionych w czerwoną skórę.

Przeciw pomocy dla Grecji

LONDYN (obsł. wł.) — Na odbytym w dniu wczorajszym kongresie Związku Spółdzielców — organizacji gospodarczej, pozostającej w ścisłym związku z Labour Party — większością głosów uchwalona została rezolucja, potępiająca pomoc Stanów Zjednoczonych dla Grecji i Turcji. Rezolucja stwierdza, iż akcja Stanów Zjednoczonych stanowi zagrożenie dla pokoju i jest próbą osłabienia ONZ.

Rezolucja została przyjęta wbrew zleceniu rzecznika zarządu Związku Spółdzielców, który usiłował dowiedzieć, że poprawka Vandenberg, zezwalająca ONZ na odwołanie pomocy amerykańskiej, rze kono osłabia ostrze akcji Trumana.

Rzecznik zarządu oświadczył również iż uchwalenie rezolucji utrudni sytuację min. Bevina na forum międzynarodowym.

Nie bacząc na te argumenty delegaci zjazdu uchwalili rezolucję olbrzymią większością głosów.

Wyrok

na zabójców Matteottiego

RZYM PAP. — Zabójcy Matteottiego Marrigo Dumini, Amleto Poveromo i Albino Viola zostali skazani na maksimum kary, przewidzianej przez kodeks włoski — 30 lat więzienia. Sąd uniewinnił dwóch innych oskarżonych w tej sprawie Fillpelli i Panzeri oraz oddalił skargi przeciwko Cesare Rossi i Francesco Gianna wskutek braku dostatecznych dowodów. Osmi oskarżony Augusto Malacria zmarł przed wyrokiem.

Dziś w numerze „PROMYK“

Kompetencje władz niemieckich

dalszym tematem obrad moskiewskich

LONDYN (obsł. wł.) — Jak donoszą z Moskwy na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przedstawiciele ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii osiągnęli porozumienie w szeregu punktów, dotyczących kompetencji przyszłych centralnych władz niemieckich.

Ze względu na tego rodzaju sytuację, rząd radziecki uważa za pożądane tak samo, jak uważał przed tym, aby ministrowie spraw zagranicznych państw, biorących udział w konferencji, odbywającej się obecnie w Moskwie, wymienili między sobą informacje, dotyczące wypełnienia warunków porozumienia w sprawie Chin. Taka wymiana informacji byłaby pożyteczna, ponieważ mogłaby pomóc do wyjaśnienia sytuacji obecnej i sprawy wypełnienia warunków porozumienia rosyjskiego w kwestii Chin.

Ministrowie Marshall i Mołotow, wysłał odpisy swych listów do ministra Bevina i ambasadora chińskiego w Moskwie — Fu-Ping-Czanga.



59

Jaki ma być „Promyk“?

Dzisiaj przybiegł do mnie z wielkim krzykiem redaktor naczelny:

— Proszę mi powiedzieć, co dzieci myślą o „Promyku“! Musicie wiedzieć, że gdy nasz „naczelnik“ krzyczy, to mu się aż czupryna jeży na głowie i wygląda jak lew rozgniewany. Ja się jednak tak bardzo nie zlekłam. Wiadoma rzecz: nasz redaktor lubi pokrzyzczać, ale naprawdę to pocziwy, a nawet bardzo dobry chłopak.

Jak już powiedziałam — nie zlekłam się więc, za to pomyślałam sobie:

„Rację ma redaktor — „Promyk“ to gazetka dla dzieci — one to powinnyby same ją pisać, a na początek trzeba by przynajmniej wiedzieć, co o niej myślą — i pobiegłam do miasta szukać naszych młodocianych Czytelników.

Od kogo zacząć? Pójdę chyba do jakiejś szkoły? Patrzę na zegar: za późno. Na szczęście jednak, pamiętam adres Władka Pisery (tego samego, co napisał opowiadanie do poprzedniego numeru „Promyka“). Włodek był akurat w domu. Rekawki zakasane po łokcie — szykował dla swoich kolację.

— Czy ci nie przeszkadza, Włodziu, w twojej gospodarskiej robocie?

— Ależ nie, proszę wejść do pokoju — ja już prawie że skończyłem, a i mamusia zaraz wróci z roboty.

Teofil Lenartowicz

Jak to na Mazowszu

Na szerokim polu modra Wisła płynie,
Pochylone chaty drzemią na dolinie,
Nad wodą zgarbiony stary dąb żyłasty,
Kędy bielą płótna wesole niewiasty.

Po łące bociany stąpają powolne,
W owsach jednostajnie brzęczą świerszce polne,
A z borów cienistych leśnej okolicy
Rozwiewa się wonność sosnowej żywicy.
Po niebie obłoki, jak bieluchne runo,
Słoneczkiem przeciekła, pod błękitem suna.

Na wodzie, na Wiśle, wśród ciszy poranka
Płynie łódź flisowska, jak szara cyranka,

A za nią ładownie pszenicą galary,
Szum wiosel na falach, i śmiechy, i gwary.
Po horu jagody dziewczę rwie na wrzosie
i śpiewa miłemu: — Pedź głosie po rosie!
Po długiej dolinie tęskne tony cieką,
I słycać piosenkę daleko, daleko.

I gdzie się obrócisz, nad Wisłą, nad Bugiem
Brzmi nuta serdeczna za bydłem, za plugiem

Po wodzie srebrzystej, po zielonym gaju —
Jakby jedna dusza była w całym kraju —
Oj, śliczna ta ziemia, to nasze Mazowsze!
I czystsza tu woda, i powietrze zdrowsze,
I sosny rośniejsze, i dziewczki kraśniejsze,
I ludzie mocniejsi, i niebo jaśniejsze.

Gdzie mi tak na świecie kto zagra od ucha?
Gdzie mi się rozśmieję tak rażno dzie-wucha?
Gdzie mi pokażecie taką chatkę licha?
Taką bór szumiący, taką łąkę cicha?
Kędy ja usłyszę tyle ptactwa wrzasku?
Skąd wam modrej Wisły i białego piasku?

Serce moje, serce do tych lasów goni.
Do Wisły, do Wisły! — oj, tęskno mi do niej!

Niech Ci Pan Bóg szczęści, ziemio ma-zowiecka,
Płakałem nad tobą od małego dziecka
I myślałem nieraz, siedzący na progach:
Czemu tyle krzyżów stoi na tych drogach...?

Weszliśmy więc do pokoju. Widać tu od razu, że Włodek dnia tego nie próżnował. Podłoga czysto zamieciona, wyczyszczona, kurze starte, tylko krzesła jeszcze nie poustawiane. Ale nie może przecież człowiek zdażyć wszystkiego od razu.

— Powiedz mi, Włodek, masz ty zamiar napisać coś jeszcze do „Promyka“?

— Tak, proszę pani, byłbym to już nawet zrobił, ale czasu nie miałem.

— A jak się spodobało kolegom opowiadanie, któreś napisał do poprzedniego numeru?

— Zdaje mi się, że się spodobało. Pan nauczyciel czytał je nawet na głos, ale mnie wtedy akurat w klasie nie było.

— A twoi koledzy i koleżanki — czy nie mają ochoty pójść za twoim przykładem?

— A owszem. Rafek Adamczewski miał to nawet od razu coś napisać i zanieść do redakcji.

Wobec tego postanowiliśmy zaraz z Rafałkiem się dogadać.

Ja zostałam w domu z 6-letnią panną

Niną Pisera, a jej braciszek poleciał zawołać swego kolegę.

W taki to sposób zaczęło się pierwsze posiedzenie redakcji „Promyka“, w którym wzięli udział nie tylko jeden stary, lecz i dwóch bardzo młodych — może jeszcze nie redaktorów — ale w każdym razie dwóch chłopców, mających ku temu dobre chęci.

Muszę tu zaznaczyć, że jeden z nich chce zostać w przyszłości inżynierem, a drugi — lekarzem. To jednak wcale nie przeszkadza, by na razie pisywali trochę do gazetki. Na tym pierwszym posiedzeniu dowiedziałam się bardzo ciekawych rzeczy. A więc posłuchajcie i sami osądźcie: Włodek i Rafek mają życzenie, by w każdym numerze „Promyka“ drukowano takie opowiadanie, jak to, które nazywało się „Jak Janek walczył z Hitlerowcami — żeby je można było co tydzień wycinać i pod koniec wszystkiego razem na nowo przeczytać. Okazuje się też, że w gazetce są czasem litery podobne do rzymskiej piątki i dziesiątki, których dzieci nie potrafią przeczytać. Dowiedziałam

se też, że w klasie jest kilku chłopców, którzy chcieliby napisać o ładnych filmach, ale nie wiedzą, czy redakcja to przyjmie (jeden z tych wielbicieli filmów robi podobno w pisaniu bardzo dużo błędów. Nie podaje jego nazwiska, bo by się z niego w całej Łodzi dzieci bardzo śmiały). Zgodziliśmy się wszyscy troje, że o filmach pisać można, a jak będzie dużo błędów, to redakcja poprawi.

Mówiliśmy jeszcze o różnych ciekawych rzeczach, a najważniejsza to ta, by nikt nie zostawał drugi rok w tej samej klasie, o tym jednak ja nie chcę pisać. Niech o tym pomyślą i napiszą uczniowie sami. Nie są już przecież małymi dziećmi.

Włodek i Rafek obiecali do „Promyka“ stale pisywać i namówić do tego swych kolegów i koleżanki.

A więc czekamy — i to nie tylko na nich, ale i na uczniów z innych klas, a także z innych szkół.

Gazetkę swoją powinny robić dzieci same.

H. Wiśniewska.

Ignacy Krasicki

Kropla i skała

„Jakież to zamiary zuchwałej
Ty, miękka krople wody, chcesz wydrążyć skałę?“

Rzekła twarda opoka i dumnie spojrziała
Na kroplę, co spływała.

Kropla nie nie odpowiada,
Ale jak pada, tak pada...
I stałością dokazała,
Że rozleciała się skała.

Boćki wróciły

Przemęczone podróżą

Powróciły bociany.

Na stodole od świtu

Słychać klekot kochany.

Dzieci patrzą do góry —

Upragnione tej chwili!

— Hej, wy goście kochani,

Dziękci, żeście wrócili!

— Ani wichry ni burze

Nie wstrzymały was w drodze —

— uK! — ziemi rodzinnej,

Ku tej wiosce niebodze!



Kwiecień — plecień
Bo przeplata

Trochę zimy
Trochę lata

